



Recyklingowe fakty i mity – cz. 1

Sortowanie odpadów to nic skomplikowanego, jednak i tu wciąż wiele kwestii budzi kontrowersje, a niektóre tematy stały się już swego rodzaju miejskimi legendami. W pierwszej części naszego poradnika postanowiliśmy obalić najczęściej pojawiające się mity, a pomoże nam w tym Sylwia Kowalska, koordynator projektu „Młodzi Eko-wojownicy segregują odpady na Śląsku”.

Mit 1. Segregacja odpadów to bardzo czasochłonne zajęcie.

Co na to ekspert? Sylwia Kowalska: Każdego dnia w naszych domach wyrzucamy do koszy niepotrzebne przedmioty, pozostałości po produktach spożywczych czy opakowania. Ci, którzy segregują odpady, zamiast jednego zbiorczego kosza mają po prostu kilka pojemników obok siebie. Czy więc od wrzucania odpadków do kosza bardziej praco- i czasochłonne jest wrzucanie ich do pojemnika stojącego obok? Na początku oczywiście zdarzać się będą momenty zawahania, co do którego kosza, ale po jakimś czasie taka selekcja staje się dosłownie bezrefleksyjnym nawykiem.

Mit 2. Aby segregować odpady, trzeba mieć dom lub co najmniej duże mieszkanie.

Co na to ekspert? Selekcja surowców rozpoczyna się od kilku decyzji. Pierwszą z nich podejmujemy w momencie, gdy uznajemy, że dany produkt nie jest nam już do niczego potrzebny i nie jesteśmy w stanie do niczego więcej go wykorzystać. Kolejna – gdzie go wyrzucić. Przez wiele lat w społeczeństwie królowało przekonanie, że śmieć to śmieć – każdy jest tyle samo warty – czyli nic. W związku z tym wszystkie łądowały w jednym koszu. Dziś coraz więcej osób odkrywa, że segregacja odpadów jest prostsza niż się wydaje. Podstawowe surowce, jakie każdy z nas jest w stanie rozdzielać w domu czy mieszkaniu, to szkło (butelki, słoiki, etc.), papier (gazety, opakowania, stare książki, etc.) oraz plastik (butelki PET, folia, etc.). Wbrew pozorom, nie potrzebujemy do tego dużo miejsca. Jeśli nie mamy możliwości postawienia czterech osobnych koszy, wystarczą osobne worki, świetnie sprawdzą się też stare reklamówki, a butelki możemy układać pod zlewem, tuż obok kosza na śmieci.

Mit 3. Po co segregować odpady, skoro potem i tak wszystko zabiera jedna śmieciarka.

Co na to ekspert? Ten jeden z najpowszechniejszych recyklingowych mitów wziął się stąd, że rzeczywiście często po różne surowce przyjeżdża jedna śmieciarka i zabiera wszystko naraz. Ludzie, widząc to, mylnie zakładali więc, że wcześniej przez nich wyselekcjonowane surowce zostały wymieszane, a ich praca poszła na marne. Faktycznie, kilka lat temu, gdy wszyscy dopiero uczyliśmy się, czym jest recykling i w jaki sposób sortować odpady, zdarzały się sytuacje, że pracownicy zakładów komunalnych w niewłaściwy sposób interpretowali przepisy. Dziś jednak odbiorem odpadów zajmują się wykwalifikowane firmy, które nie tylko

szkolą swoich pracowników, ale przede wszystkim mają sprzęt właściwy dla tego typu działalności. Trzeba więc zwrócić uwagę na to, że obecnie odbierające odpady pojazdy są do tego odpowiednio przystosowane – zamiast jednej komory, mają kilka. Najczęściej spotykany model dysponuje dwoma komorami – jedną na śmieci, drugą na odpady nadające się do ponownego wykorzystania. Choć faktycznie w owej drugiej komorze łączą one plastik ze szkłem, to następnie surowce te są i tak selekcyjonowane w sortowni, co nie byłoby możliwe bez wstępnej segregacji. Częściej spotykane pojazdy mają wiele komór – nawet do pięciu – dzięki czemu są w stanie naraz odebrać wszystkie surowce, nie łącząc ich ze sobą w transporcie. Bardzo często zdarza się też, że zakład komunalny, nie dysponując wyspecjalizowanym pojazdem, wysyła ten sam samochód po kilka razy, za każdym razem zabierając inne surowce. Jest to jednak rozwiązanie stosowane niezwykle rzadko – niepotrzebnie ponoszone wydatki na paliwo taki biznes czynią nieopłacalnym. Ciekawostką są też czasem spotykane specjalne kontenery wielokomorowe. Tu śmieciarka ma zadanie proste – pozostawia pusty kontener i zabiera napełniony – resztą zajmują się pracownicy sortowni.

Mit 4. Segregowanie odpadów jest bez sensu – w skali makro ten problem ma niewielkie znaczenie.

Co na to ekspert? Ktoś kiedyś powiedział: „Mały krok dla człowieka, duży krok dla ludzkości”. Tak samo jest z sortowaniem odpadów – i tutaj „kropla draży skałę”. Czasem bowiem jedna osoba przygotowująca surowce do recyklingu jest w stanie swoim podejściem zainspirować innych domowników, sąsiadów, lokalne społeczności. Spójrzmy na to też z innej strony. Czy wyrzucenie jednej plastikowej butelki do kosza na śmieci jest wielkim problemem? Wydawałoby się że nie. Wyobraźmy sobie więc teraz, że jedną tylko butelkę wyrzuci do kosza każdy mieszkaniec ziemi, co da liczbę prawie 7 miliardów plastikowych butelek lądujących na wysypisku! Każda z nich może albo trafić na wysypisko, gdzie będzie ulegała procesowi rozkładu przez nawet 500 lat, albo trafić do sortowni, gdzie zostanie przygotowana do dalszego wykorzystania. Co godzinę Polacy wyrzucają prawie 150 tys. butelek z tworzyw sztucznych. To od nas zależy, czy, poprzez właściwą selekcję, trafią one do recyklingu, czy zasilą wciąż powiększające się góry śmieci na wysypiskach.

Mit 5. Odzyskiwanie surowców jest nieopłacalne – mniej kosztowne jest wyprodukowanie nowej butelki niż ponowne wykorzystanie już istniejącej.

Co na to ekspert? Każde z ekologicznych działań niesie za sobą niewymierną wartość w postaci mniejszego zużycia środowiska naturalnego. Jednak przeliczając na wartości bardziej wymierne, recykling również jest bardziej opłacalny, nie wymaga bowiem np. pozyskania surowca, bo przecież już go mamy. Pozostając na przykładzie butelki – każda tona odzyskanego, a następnie przetworzonego szkła, daje oszczędność tony surowca, którego nie trzeba było pozyskiwać – w tym przypadku piasku kwarcowego. Wytworzenie butelki z odzyskanego szkła wymaga również ok. 25 proc. mniej energii niż wyprodukowanie zupełnie nowej, a także mniej wody oraz innych surowców naturalnych – mniej kopania, mniej wiercenia, mniej wycinania i niszczenia środowiska naturalnego.

Mit 6. Odzyskana z kolorowego szkła butelka tak naprawdę nigdy nie będzie tak czysta jak nowa.

Co na to ekspert? W Polsce każdego roku produkowane jest ok. miliona ton szklanych butelek i słoików – niemal wszystkie nadają się do recyklingu. Można się spotkać ze zdaniem, że pochodzące z odzysku szkło jest myte, poddawane chemicznym procesom i ponownie wykorzystywane w tej samej postaci. Czyli ja wyrzucam butelkę, w sortowni zdejmują z niej etykietę, myją ją i oddają producentowi, który ponownie w niej umieszcza napój. Tę historię również należy wsadzić między bajki wraz z innymi recyklingowymi mitami. Tak naprawdę nie na tym polega odzysk recyklingowanego szkła. Do ponownego wykorzystania nie trafia bowiem owa butelka, lecz tzw. stłuczka szklana powstała z wyselekcjonowanego, a następnie drobno tłuczonego szkła. Więc spokojnie, wyrzucaną do pojemnika na szkło butelkę czy słoik widzimy po raz ostatni.

Mit 7. Zepsute urządzenie elektryczne i elektroniczne staje się odpadem, w związku z czym należy z nim postępować jak z każdym innym odpadem.

Co na to ekspert? Zgodnie z art. 35 i 36 Ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym z 29 lipca 2005 r. „Użytkownik sprzętu przeznaczonego dla gospodarstw domowych jest obowiązany do oddania zużytego sprzętu zbierającemu zużyty sprzęt” oraz „Zabrania się umieszczania zużytego sprzętu łącznie z innymi odpadami”. W związku z tym składowanie wszelkich urządzeń elektrycznych i elektronicznych możliwe jest tylko w wyznaczonych do tego miejscach. W praktyce oznacza to, że przedmiot z ww. grup należy oddać wyspecjalizowanej w odbiorze tego typu urządzeń firmie, lub w punkcie, w którym ów przedmiot nabyliśmy. Obecnie ustawa nakłada obowiązek nieodpłatnego odbioru takiego sprzętu na praktycznie każdy z punktów zajmujący się jego dystrybucją.

Mit 8. Czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal – po wyrzuceniu odpadu jego dalszy los nie jest moim zmartwieniem.

Co na to ekspert? Mało kto się zastanawia, co dalej dzieje się z wyrzuconym do kosza odpadem. Szacuje się, że każdy z nas wytwarza w ciągu roku ponad 300 kg śmieci. Razem produkujemy około 10 mln ton komunalnych i aż 130 mln ton przemysłowych! Choć ponad 80% z nich to surowce wtórne, które można ponownie wykorzystać, recyklingowi poddawane jest zaledwie 8% – reszta trafia na wysypiska. Spotkałam się kiedyś z porównaniem, iż gdyby z odpadów zgromadzonych w Polsce usypać górę, to rozciągała by się ona na długości kilometra i miała wysokość dwukrotnie razy większą niż Mont Everest! To chyba najlepiej obrazuje skalę problemu. Dla porównania, w Niemczech procesowi odzysku poddawanych jest 68% odpadów. W tej chwili na wysypiskach nagromadzonych jest ponad 12 miliardów ton odpadów, a z każdym rokiem góra śmieci powiększa się i to zupełnie niepotrzebnie. Co dalej będzie się działo z zalegającymi na składowiskach odpadami? Nic! Niewielka część z nich zostanie przebrana i przekazana do odzysku, a reszta będzie stanowiła element góry. Element, który na swój rozkład będzie musiał poczekać kilkaset lat. Niestety zapominamy o tym, że Ziemia też ma swoje granice, a powstające wysypiska odbierają miejsce, które mogłoby zostać wykorzystane do zupełnie innych celów. Prócz tego, wysypiska śmieci stanowią siedliska zarasków i bakterii przenoszonych przez żerujące na nich ptactwo czy zwierzęta. Nie każde wysypisko jest właściwie zabezpieczone, w związku z czym powstałe w ten sposób toksyny spływają do gleby, a następnie – często do rzek i jezior, skażając otaczające środowisko. Znajdujące się na wysypiskach chemikalia, z kolei,

przedostają się do atmosfery. A, jak już wspomniałam, aż 80% odpadów na wysypiskach mogłoby w ogóle nie być, gdyby tylko wcześniej zostały poddane recyklingowi. Pamiętajmy o tym – góra śmieci sama nie stopnieje.

Mit 9. Wprowadzenie opłaty za bezpłatne dotychczas reklamówki jednorazowe tak naprawdę miało na celu generowanie dodatkowych zysków dla sklepów.

Co na to ekspert? Wprowadzenie opłaty było odpowiedzią na naszą mentalność, która podpowiadała nam: jak coś jest za darmo, bierz ile się da. Efekt: dwie butki w jednej jednorazówce, karton z mlekiem w drugiej i tak z zakupów Polacy wracali mając niemal tyle reklamówek, ile zakupionych produktów. Każdego roku w Polsce wyrzuca się około 35 mln torebek foliowych, co daje 60 tys. ton odpadów. Torebek, które dla nas być może są jednorazowego użytku, ale dla naszej planety są problemem na wiele lat. Każda z nich do pełnego rozkładu potrzebuje nawet 500 lat! Właśnie po to, aby zmniejszyć liczbę toreb zalegających nie tylko na składowiskach, ale też w lasach, na ulicach, wszędzie wokół nas, w 2008 r. torebkom foliowym wypowiedziano wojnę. Wprowadzenie symbolicznych opłat miało na celu skłonienie nas do refleksji, czy faktycznie potrzebujemy każdej z tych reklamówek. Nawet jeśli koszt owej jednorazówki obecnie wynosi 10 gr., nikt z nas nie lubi wydawać pieniędzy na coś, co za chwilę wyląduje w koszu lub w kontenerze na plastik.

Mit 10. Do pojemnika na szkło należy wrzucać wszystko, co szklane.

Co na to ekspert? W wielu miejscach spotkać można dwa pojemniki na szkło – biały na tzw. białe szkło (słoiki, przezroczyste butelki, etc.), zielony na kolorowe (np. barwione butelki do piwa czy innych napojów). Częściej natknąć się można na kontenery, do których wrzucamy oba rodzaje szkła, a podział na ww. grupy dokonywany jest w sortowniach. Jednak i w ich przypadku nie wszystko, co szklane, nadaje się do recyklingu. Do ww. kontenerów nie wrzucamy więc: szkła płaskiego (szyby okiennych i samochodowych, szkła zbrojonego czy luster), szklanek, kieliszków, naczyń żaroodpornych, ceramiki, doniczek, szkła okularowego, szkła kryształowego, żarówek, świetlówek, kineskopów czy szklanych opakowań farmaceutycznych i chemicznych z pozostałością zawartości.

Dziesięć mitów obalonych. Pamiętajmy o segregacji!

Autor: Piotr Kowalski

Artykuł powstał w ramach projektu „Młodzi Eko-wojownicy segregują odpady na Śląsku”, dofinansowanego ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Projekt realizowany jest w województwie śląskim w pięciu miastach: Katowicach, Zabrze, Gliwicach, Mysłowicach i Tarnowskich Górach. Ma na celu zwrócić uwagę dzieci, młodzieży i ludzi dorosłych na potrzebę ograniczania produkowanych przez nas odpadów, ich segregacji i odzysku surowców wtórnych. Więcej informacji na stronie www.pkegliwice.pl.

